

Polemika

Zapewnienie wyboru Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych zostało z radością powitane w prasie żydowskiej.

Słaba pociecha

Położenie żydów na świecie w okresie budzącej się wszędzie świadomości o ich właściwej roli nie jest do pozazdroszczenia. To też akwapliwie muszą notować wszystkie objawy i zjawiska, które ukazują im jakiś promyk nadziei. Szukają tych przebiegów tam, gdzie je tylko znaleźć można, choćby w Ameryce, choćby nawet na wyspach polinezyjskich.

„Organ niezależny (od Polaków) — ongiś „Nasz Przegląd” — pisze:

Zwycięstwo Roosevelta jest ogromnym ciosem dla światowego faszyzmu w ogóle i dla hitlerizmu w szczególności. Roosevelt bowiem zapożyczył swoją skuteczną akcję dowiedzi, że demokratyzm bynajmniej się nie przeżył, i że można uleczyć kryzys za pomocą reform przy zachowaniu form parlamentarnych.

Czyli poprostu zwycięstwo Roosevelta żydzi chcą uważać za własne. Ale — gdyby nawet? Czy to pomoże w Europie? Minęły już te czasy, kiedy to Europa szukała wzorów w Ameryce.

Nota międzynarodowa

Nawiasowo stwierdzamy, że „Organ niezależny (od Polaków)” zaczyna nas już znowu nazywać po imieniu nazwą „ABC”, a „No winy Codziennie” zniknęły z jego łamów. Nie śmiemy jeszcze wierzyć, że jest to skutek zastosowanej przez nas represji. Jeżeli jednak w trzech kolejnych numerach „Organu niezależnego (od Polaków)” spotkamy się z naszą nazwą „ABC” — wówczas i my znowu zaczniemy tytułować to pismo jego właściwą nazwą.

Nie dziwicie się, czytelnicy. Nasze postępowanie w stosunku do organu żydowskiego było tylko represją międzynarodową. Odwet taki stosuje się pomy tylko polki wymaga tego polityka zagraniczna.

Nie zapłacą

„Kurier Poranny” napadł niewybrednie na p. Mackiewicz za jego ostre wywody o dzisiejszym sejmie. W odpowiedzi publicysta „Słowa” wileńskiego z właściwą sobie swadą stwierdza:

W tym watyldliwym trójkacie: hasła, zagłady, obszarnictwa, hasła szczególności robotników i nietykalności, oraz nieogłębłości pensji członków rad nadzorczych uwieczniona jest nowa „ideologia”.

Państwowa ideologia Sławka mogła się komuś wydać zbyt demokratyczną, czy zbyt arystokratyczną, zbyt iluzyjną, czy też zbyt nierealną. Ale to była ideologia. A teraz kiedy napisałem „monopartia”, to mi zaprzeczono na łamach tegoż samego „Kuriera Porannego”. Co pozostaje? Wódz Naczelny? Pamiętając, że armia to ostatnia rezerwa, której nie wolno zbyt wczesnie wprowadzać do akcji. Ale prócz tego, przecież Mussolini, czy Hitler z już spełnionych dyktatorów, a Degrelle, de la Rocque, czy Doriot, czy kto chcecie, — idzie w imię jakiejś potężnej idei i nie było i nie będzie na świecie takiego wodza, któremu naród dałby coś w rodzaju weksla in blanco na ideologię, którą dopiero w przyszłości opracuje jego szef sztabu.

Tym razem pod słowami p. Mackiewicza trzeba się podpisać oburacz. Weksle in blanco podpisują tylko bankruci albo oszuści. I jedni i drudzy zresztą nie zamierzają ich płacić.

Jak długo będą czekać?

Osobliwe stanowisko w tej polemice zajął lwowski „Dziennik Polski” organ t. zw. Związku Młodych Narodowców, formacji która w r. 1934 przespacerowała od endecji pod skrzydła pułk. Sławka. „Dziennik Polski” twierdzi, że przyczyną niezadowolenia w Polsce z sejmu jest fakt, że „konstytucja p. Sławka nie weszła w życie w całej pełni!”

Dalszy wszakże pełniak stąd jest tylko jeden i jedyny, gdy się nie chce kapitulacji i powrotnej fali rozprzeżenia państwowego. Jest to katogoryczny postulat organizacji wszystkich żywiołów politycznych, przodujących, które obecnie marnują się w rozproszeniu i chwilowym impasie.

Organizacji pod hasłem urzeczywistnienia całkowitego założeń Konstytucji Kwietniowej, czyli przede wszystkim szarmonizowania z jej prawną budową narodowego życia politycznego, na którym dotąd ciążyła inercja mechanizm starych organizacji partyjnych.

Organizacja młodych żywiołów politycznych w kraju na gruncie Konstytucji Kwietniowej jest dzisiaj pierwszym nakazem naszej polityki wewnętrznej.

Wszyscy już prawie zapomnieli, jak to p. Sławek przypieczętował wybrańcom „elity”. Nie zapomnieli o jego obietnicach ci jed-

Tajemnice handlu żydowskiego

Na czym polega rzekoma taniość na Nalewkach Nowe głosy w ankiecie ABC

Pan L. Kr. odpowiada na pytanie dlaczego kupcom chrześcijańskim tak trudno jest z żydami konkurować; dlaczego żyd sprzedaje taniej niż chrześcijanin?

Oporając się na długotrwałej praktyce handlowej p. Kr. stwierdza, że cała przewaga żydów polega na oszustwie:

Tu właśnie należy odpowiedzieć kroki poczynić, aby im to „oszustwo” utrudnić, a lepiej uniemożliwić.

Żydzi zrobili swoje majątki, korzystając tylko z nieświadomości najbiedniejszej ciężko pracującej ludności. Na tej warstwie właśnie, która bardzo źle, lub wcale nie umie pisać, czytać, liczyć, mierzyć, ważyć i t. d. Poza tym zarabiają jeszcze na ludziach inteligentnych, którzy jednak nie umieją im na palce patrzeć.

Weźmy na przykład handel drzewem.

Drzewo jest u żydów zawsze 20 proc. tańsze niż u chrześcijan, ale tańsze tylko na pozór, ponieważ rzadko kto z kupujących o trzymuje tyle drzewa w metrze sześciennym ile mu się należy, gdyż mało kto umie przeliczyć kubaturę. W handlu metalowym — oszukują zawsze na wadze. Przy artykułach spożywczych — na jakości.

Tak samo w bławacie, gdzie dają wyroby częściowo z bawełny, jako wyroby czysto wełniane.

Nieświadomość społeczeństwa

Na machinacje żydowskie jest tylko jedna rada: uświadomić wszelkimi sposobami społeczeństwo, aby każdy, kto bez żyda naprawdę żyć nie może, przynajmniej zważał na to, co mu żyd do ręki daje i za co płaci!

Niezależnie od tego, istnieje już od roku 1926 w Polsce ustawa „O nieuczciwej konkurencji”, ale niestety — tylko na papierze, gdyż w praktyce nie o tym się nie słyszy. Zdawałoby się natomiast, że właśnie u nas w Polsce, gdzie na każdym kroku można spotkać się z nieuczciwą konkurencją, kupiectwo jak najwięcej winno z tej ustawy korzystać.

Mówi się, że powszechna bieda jest przyczyną stałe spotykanej nieuczciwej konkurencji, lecz to nieprawda. Szaść, siedem lat temu kupiec w Polsce nie znał biedy, a pomimo to istniało niezdrowe współzawodnictwo.

Jedną przyczyną tego zła jest kupiectwo żydowskie, które w ogóle nie chce dopuścić chrześcijan do handlu, a poza tym dąży do wzbogacenia się, nie licząc się z sumieniem i etyką nawet w środowisku swoich współwyznawców.

Dlaczego w Polsce nikt nie korzysta z tak ważnej ustawy? Otóż przyczyny są różne.

Naogół rzadko kto wie, co jest nieuczciwą konkurencją, a jeśli nawet na 200 lub 300 kupców znajdzie się taki, to nie chce za nic na świecie włożyć się mieszkaniami po sądach i setki złotych dokładać do sprawy, której wyniki w obecnych stosunkach będą zawsze wątpliwe.

Co jest nieuczciwą konkurencją?

Jako nieuczciwą konkurencję należałoby uważać:

1) Sprzedawanie artykułów po cenach, przy których zysk nie pokrywa kosztów handlowych (wyjątek stanowią t. zw. wyprzedza-że, czyli likwidacja firmy).

nak, którym on tylekroć wspólnie udział w tej elicie przyrzekał. I musiny przytaknąć organowi Związku Młodych Narodowców, że na tym punkcie wykonanie Konstytucji szwankuje. „Młode żywioły” we Lwowie i w Poznaniu czekają bezskutecznie na organizację „na gruncie Konstytucji Kwietniowej.”

Czy pogrzeb?

W Krakowie chowano Ignacego Daszyńskiego. Pogrzeb zamieł się na olbrzymią manifestację pogrzebową. P. Czapinski w „Robotniku” dzieli się z czytelnikami:

— Potężny pogrzeb! Potężny — powtarza szepem idący obok mnie przedstawiciel Międzynarodówki,

2) Bezwzględnie karalną powinna być sprzedaż artykułów kurantowych po cenach zakupu lub nawet jeszcze niższych.

3) Świadome sprzedawanie towaru „secunda” jako „prima”

4) Świadome sprzedawanie towaru krajowego za zagraniczny lub odwrotnie.

5) Fałszywe informowanie klienta celem odciągnięcia go od konkurencji.

6) Zaoferowanie artykułów piśmienniczych lub ustnie pewnego gatunku lub marki, których się nie

ma lub nie prowadzi, po cenach niższych rynkowych.

7) Wystawianie w oknach wystawowych artykułów nie nadających się do użytku — po cenach wyjątkowo tanich celem przyciągnięcia klientów.

8) Urządzanie wyprzedaży sezonowych w taki sposób, który na klienta może robić wrażenie likwidacji i t. d.

Aby podjąć walkę z nieuczciwą konkurencją, nie wystarczy sama nowelizacja ustawy, lecz potrzebna jest solidna postawa



Walki pod Madrytem. Na zdjęciu dwaj żołnierze ochotnicy pierwszej linii bojowej.

Nienajgorzej bawią się żydówki za pieniądze zarobione przez mężów w Polsce

Są jednak ludzie, którym się w Polsce powodzi nienajgorzej. Weźmy np. taki reportaż w numerze 319 „Naszego Przeglądu” o życiu pań z łódzkiego high-life’u.

„Żony przemysłowców, córki wielkich kupców, połowice dobrane usytuowanych lekarzy, adwokatów i innych wybrańców losu, wiedzą... żywot jałowy i bezwartościowy... Na pierwszym planie znajdują się... słodkie reminiscencje z beztrosko spędzonego lata. Orłowo, Jastarnia, Ciechocinek, Karlsbad, Wiśniewa Góra, miejscowości słynne na cały świat lub na całą Łódź... błota borowinowe, błota brudne, opryskiwane spodnie i jasne pończoszki, skupiają się w jednym tyglu, z którego wydobywa się wspomnienie przygód.

A stąd już krok jeden do obgadania i plotkowania... Kto kogo, z kim i za ile zdradził, kto się w kim kochał, a w kim ona się kochała, ile kto przegrał w

Nowy ustrój pałestry

Dowiadujemy się, że specjalna komisja, która ma być powołana w niedługim czasie przez Ministerstwo Sprawiedliwości, ma rozpocząć pracę nad nowym ustrojem adwokatury. Do komisji tej wejdzie 5 przedstawicieli Najwyższej Rady Adwokackiej. Naczelna Rada Adw. odrzuciła ostatnio projekty dotyczące aplikantów. Mianowicie projektowano skreślenie z list aplikantów adwokackich wpisanych po dniu 1 lipca 1936, co groziło skreśleniem przeszło 300 aplikantów.

Dziś na str. 4-ej DZIAŁ AKADEMICKI

marszałek czeskiego Senatu tow. Soukup — i ze zdumieniem rozgląda się po nieprzejętych tłumach.

— Nadzwyczajne — mówi idący wśród delegacji na czele grupy ludowców marszałek M. Rataj. — Olbrzymie poruszenie. Przybyli niezliczone masy. Znamienno to pogrzech!

Trudno opędzić się pytaniu, kogo Ratusz przyzwał miasta dr. Kaplicki. — Zmarł w ubóstwie! Walezy dla Polski!

Trudno opędzić się pytaniami, czy to był jedynie pogrzeb woźdza socjalizmu polskiego? Wszyscy ko bowiem świadczą, że „czterwarty Kraków” swym tłumnym udziałem dawał wyraz świadomości, że razem z wodzem socjalizmu polskiego idzie do grobu cała P. P. S.

wszystkich organizacjach kupieckich.

W takich wypadkach nie powinien poszczególny kupiec występować w sądzie, lecz wyspecjalizowany w tym kierunku prawnik z ramienia kupiectwa, któryby jako przedstawiciel organizacji kupiectwa posiadał więcej autorytetu wobec sądów.

Niejednolitość organizacji

P. Henryk Sz. z Poznania widzi następujące niedociągnięcia obecnego stanu naszego kupiectwa:

1) „Nie wytworzył się jeszcze w Polsce, poza dzielnicami zachodnimi, typ kupca polskiego”. 2) „Młodzieży na przeszkodzie stoi brak kapitałów, wadliwy ustrój gospodarzy, biurokracja, system podatkowy i t. p.” 3) W wielkim stopniu utrudnia rozwój kupiectwa polskiego niejednolitość form organizacyjnych, mały udział ogółu kupiectwa w pracy organizacji zawodowych oraz bierność w życiu politycznym i społecznym.”

Nadzieja na przyszłość

Jeżeli organizacje kupieckie będą liczniejsze i nie pozwolą kierować się przez ludzi ulegających wpływom żydowskim niewątpliwie rozwiną pomyślnie.

Życie współczesne jest nieznosne i dlatego wymaga szybkich zmian na wszystkich dziedzinach. Stworzenie państwa narodowego, wprowadzenie nowego ładu ułatwi i przyspieszy dziś podejmowane prace nad obroną i powiększeniem polskiego stanu posiadania oraz wytworzeniem rdzennego i poważnego kupiectwa.

Wszystkich, którzy nadesłali nam łaskawie odpowiedzi, których nie umiściliśmy dotychczas w naszej ankiecie, przepraszamy za opóźnienie, spowodowane wyłącznie nadmiarem materiału. Równocześnie wyzywamy raz jeszcze tych, którzy jeszcze nie odpowiedzieli o łaskawie nadsyłać odpowiedzi do redakcji ABC. Al. Jerozolimskie 121.

Kolce bez cóz

Odkrycie p. Bobrzyńskiego

Wychodzi sobie w Warszawie mieszczyzna „Nasza Przyszłość”. Redaguje to pismo dr. Jan Bobrzyński. Ostatnio pismo to ogłosiło swój „dorobek programowy”. Przypatrzmy się temu dorobkowi. „Nasza Przyszłość” odkryła, że poza kwestią ukraińską

„nie ma w Polsce żadnej innej kwestii mniejszościowej, a więc ani żydowskiej, ani niemieckiej”.

Nie ma kwestii żydowskiej. Żydzi są, a kwestii nie ma. Naszym zdaniem kwestii żydowskiej w Polsce nie będzie wtedy, kiedy ilość żydów w Polsce nie będzie większa od ilości zwolenników „dorobku programowego” dr. J. Bobrzyńskiego.

Nowa „ideologia”

Pan Andrzej Wierzbicki rozsyła do przedsiębiorstw, z którymi „wielkie, miłe, kochane stworzenie” — Lewiatan jest w kontakcie, list zachęcający się do słów:

„Nie wątpię, że znany jest Panu „Kurier Polski” — jedyne pismo codzienne, które się wyraziłem i odbicie ideologii przemysłowej w Polsce. Na liście jego prenumeratorów nie znalazłem jednak Pańskiego nazwiska, pomimo, że własny organ prasy codziennej jest potężnym środkiem łączności wśród społeczeństwa przemysłowego i nie mniej ważnym środkiem oddziaływania ideologii przemysłowej na opinię publiczną.”

Co to jest „ideologia przemysłowa”? Pierwszy raz o niej słyszymy. Czy p. Wierzbicki uważa za cel absolutny swe go życia rozwój przemysłu? Oryginalny światopogląd.

A może i nie tak bardzo oryginalny: przemysł to źródło zysków. A zatem zysk ma być ideałem? To jest czysta ideologia materialistyczna, ideologia kapitalizmu i socjalizmu.

Organowi przemysłu wolno bronić interesów przemysłu, tak jak organowi fryzjerów wolno bronić intere-

ZMIĘKCZA ZAROST, ŁAGODZI SKÓRĘ



To jest tak —

Ameryka chce nowego ładu

W ostatnich wyborach na prezydenta olbrzymią, wprost rekordową liczbę głosów uzyskał dotychczasowy prezydent Stanów Zjednoczonych — Franklin Delano Roosevelt. Kontrkandydatem jego był Landon, który przepadł sromotnie.

Kim jest Roosevelt — wszyscy wiedzą, kim jest Landon nikt, ale nie ten kontrast tłumaczy sukces wyborczy prezydenta. Bywały wypadki, że jakieś zero umiało sobie zjednać opinię kraju. Istotą rzeczy jest tu fakt, że Roosevelt siedzi do wyborów z hasłami reform i konkretnym programem społecznym, którego Landon nie posiadał. Landon powiedzmy sobie, zajął w stosunku do kryzysu stanowisko tradycyjne, wyczekujące, gdy tymczasem Roosevelt zrozumiał, że nowe czasy wymagają nowych myśli i nowych działań i śmiało zabrał się do przebudowy.

Czy plany Roosevelta są we wszystkim dobre i trafne, to inna zupełnie sprawa, której nie zamierzamy tu rozstrzygnąć — tak samo, jak odpowiadać na pytanie, czy sukcesy jego czteroletniej pracy można uważać za trwałe i pewne. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że i w dzisiejszej Ameryce jeden jedyny Roosevelt przedstawia tę dążność do przebudowy, jaka cechuje europejskie ruchy narodowe — i że ta cecha zapewniła mu zwycięstwo.

Ameryka głosiwała za Roosevelta, bo pragnie nowego ładu i nie chce biernie patrzeć na kryzys naszej cywilizacji. Społeczeństwo amerykańskie chce coś zrobić, coś budować i dlatego głosiło za tym z kandydatów, który mu zapowiedział dalszą walkę o nową treść.

Idea z siwą brodą

Na ostatniej konferencji prasowej w Dyrekcji Głównej Lasów Państwowych, min. Poniatowski powiedział, że stawia na naukę i na młody energiczny, odpowiednio przygotowany personel administracyjny. Takie stanowisko min. Poniatowskiego uznać należy za słuszne.

Tylko jedno ale...

Żeby stawić na młody element, trzeba mu dać młodą ideę. Jeśli się przychodzi do młodego elementu z ideą pochodzącą jeszcze z 19-go wieku, jak to czyni min. Poniatowski, z ideą, której już zdążyła wyrosnąć siwa broda, to taka akcja z góry jest skazana na niepowodzenie. Bo albo ten młody element sam się szybko zestarzeje, albo nie uwierzy w szczerłość tych, którzy do niego przychodzą.

Złote guziki przy ubraniach przemycali za granicę żydzi

W okolicy Lublina pod Dobrodzieniem, straż graniczna zatrzymała na granicy pięciu żydów, którzy oświadczyli, że chcieli przedostać się do Niemiec a stamtąd do Francji. W czasie rewizji

znaleziono przy nich kilkadziesiąt tysięcy złotych. Poza tym odkryto, że mieli oni przy ubraniach guziki czarno polakierowane, wykonane jednak z czystego złota. Sprytnych żydów osadzono w areszcie.

Urzędnik magistratu katowickiego sprzeniewierzył rentę starczą

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanął pod zarzutem sprzeniewierzenia urzędnik magistratu m. Katowic, Hugon Goczoł. Defraudacja polegała na tym, że Goczoł przywłaszczał sobie rentę ubezpieczeniową Jakuba Hula, który przebywał na koszt miasta w domu starców w Bogucicach i z tego tytułu magi-

strat katowicki pobierał za niego rentę w wysokości 39 zł 35 gr miesięcznie. Niesumienny urzędnik sprzeniewierzył ogółem 510 zł 50 gr.

W wyniku rozprawy Goczoła skazano na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.